

ARTYKUŁY

Turyzm 2012, 22/1–2

Jacek Kotus

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej
i Gospodarki Przestrzennej
tatra@amu.edu.pl

POMIĘDZY AKCEPTACJĄ A NIECHĘCIĄ, CZYLI O ZŁOŻONOŚCI KONTAKTÓW MIĘDZYKULTUROWYCH W PODRÓŻY

Abstrakt: Współcześnie podróżowanie jest zjawiskiem masowym. W czasie wielu podróży dochodzi do kontaktów międzykulturowych, często z kulturami bardzo odległymi od siebie. Pojawiają się pytania: czy współczesny wędrowiec oczekuje kontaktów międzykulturowych w podróży?, jak wyobraża sobie takie spotkania? Te z pozoru proste pytania prowadzą do zastanowienia się nad intencjonalnością i złożonością kontaktów międzykulturowych, co jest zasadniczym celem opracowania. W artykule zwraca się uwagę na role społeczne, jakie towarzyszą współczesnemu podróżnikowi oraz teoretyczne scenariusze kontaktu interkulturowego analizujące jego symetryczną i asymetryczną postać.

Słowa kluczowe: turysta, podróżnik, role społeczne, zachowania społeczne, kontakt międzykulturowy.

1. *HOMO VIATOR*

Od niepamiętnych czasów człowiek prowadzi równoległe dwa typy aktywności: osiadłą, pozwalającą mu rozwijać społeczne struktury poziome, i nomadyczną, dającą szansę zaspokojenia potrzeb ekspansji, odkrywania oraz poznania. Człowiek wędrowiec, pielgrzym, odkrywca to jeden z podstawowych społecznych profili. *Homo viator*, literacko spersonifikowany w 10-letniej wędrówce Odyseusza, ucieleśniał się od wieków w przywódcach wielkich armii prowadzących swoich żołnierzy na krańce antycznego świata, odkrywca oraz badaczach nowych lądów i mórz, pielgrzymach udających się do miejsc świętych, irlandzkich bardach i francuskich minstrelach podróżujących po gospodach, miastach oraz dworach średnio-wiecznej Europy. Przez wieki pewna liczba przedstawicieli naszego gatunku udawała się na wyprawę czy w podróż.

Jednakże ów stygmat „*homo viator*” – „człowiek podróży”, jak nigdy dotąd jest dany w XXI w. każdemu z nas. I temu, kto zapragnie zmierzyć się z mitem wielkich podróżników oraz odkrywców, i temu, kto najzwyczajniej w świecie postanowi spędzić czas wolny w mniej lub bardziej odległym od swojego domu miejscu. W drugiej połowie XX w. i na początku XXI w. człowiek może przemieszczać się w najodleglejsze zakątki świata i podejmować najbardziej ekstremalne wyzwania podróżnicze. Jeszcze pół wieku temu

ten, kto docierał na pływające wyspy Titicaca, mógł być okrzyknięty wielkim obieżyświatem, w tej chwili jest jednym z setek czy wręcz tysięcy turystów odwiedzających to miejsce (WEARING, STEVENSON, YOUNG 2010). Oczywiście stwierdzenie, iż jest to dane współczesnemu człowiekowi jest z jednej strony pewnym nadużyciem, dotyczy bowiem w gruncie rzeczy przedstawicieli krajów rozwiniętych i najbogatszych ludzi krajów Trzeciego Świata. Z drugiej jednak strony skala migracji i mobilności czasowej w Azji i Ameryce Południowej pokazuje, iż szeroko rozumiane podróżowanie, przemieszczanie się, mobilność przestrzenna są udziałem także mniej zamożnych przedstawicieli krajów rozwijających się.

Podjęcie aktywności podróżniczej tak rozwiniętej i powszechnej generuje wiele problemów ekonomicznych, społecznych, środowiskowych, w tym także związanych z kontaktem międzykulturowym. Celem niniejszego opracowania jest przedyskutowanie kwestii relacji międzykulturowych, jakie pojawiają się w czasie spotkań przedstawicieli odmiennych kultur w trakcie indywidualnych i zorganizowanych wyjazdów turystycznych.

Według badań zaprezentowanych na II Kongresie Medycyny Podróży w Warszawie¹, 75% wyjeżdżających w tropiki Europejczyków interesuje się klimatem, pogodą i warunkami bytowymi odwiedzanego kraju,

a tylko 40% podróżnych jest zainteresowanych sytuacją medyczną w kraju docelowym. Inspirując się tymi wynikami można postawić pytania: Ilu podróżnych zwraca uwagę na odmienną i złożoną kulturę społeczeństwa, które odwiedzają? Ilu zdaje sobie sprawę z powszechności etnocentryzmu w myśleniu człowieka? Ilu uświadamia sobie różnice międzykulturowe? Odpowiedzi na tak postawione pytania mogą być bardzo zaskakujące i pokazujące profil współczesnego turysty – podróżnika, jako osoby w wielu przypadkach nieprzygotowanej do podjęcia interakcji międzykulturowych.

Jakie role społeczne może zatem w podróży podjąć współczesny wędrowiec i co z tego wynika dla spotkań interkulturowych?

2. ROLE SPOŁECZNE PODEJMOWANE PRZEZ TURYSTĘ – PODRÓŻNIKA

Zaciekawienie badaczy rolami społecznymi podróżujących odnotowuje literatura przedmiotu. Autorzy opracowania *Spatial Behavior* (GOLLEDGE, STIMSON 1999) formułują pięciostopniową typologię zachowań turystów biorąc pod uwagę m.in. relacje, jakie przybysze mogą utrzymywać ze społecznością lokalną. W zestawieniu tym wymienia się psychologiczne kategorie turystów: allocentryczny, bliski allocentrycznemu, pośredni, bliski psychocentrycznemu i psychocentryczny. Dwie pierwsze kategorie opisują osoby otwarte na nowe doświadczenia, poszukujące kontaktów z przedstawicielami społeczności lokalnych, a często wręcz starające się żyć w tych społecznościach. W typie pośrednim kontakt z miejscowymi jest już ograniczony tylko do miejsc turystycznych i takich sytuacji, jak zakup pamiątek czy korzystanie z lokalnego przewodnika. Z kolei typy psychocentryczne to turyści wręcz unikający kontaktów z przedstawicielami innych kultur, najczęściej ogniskujący swoją aktywność turystyczną w kraju, a i wtedy unikający spotkań z ludnością miejscową.

Badacze zauważają, że najliczniej wśród turystów reprezentowany jest typ pośredni. Można stwierdzić, iż w tym przypadku jeśli w ogóle dochodzi do kontaktu międzykulturowego, to odbywa się on na zasadach formułowanych przez turystów i jest to kontakt bardzo powierzchowny. Nie ma on nic wspólnego z poznaniem partnera interakcji i jego kultury. Jest to interakcja klient–sprzedawca związana ze świadczeniem usługi turystycznej. Z kolei typy otwarte na spotkania z przedstawicielami ludności miejscowej stanowią 6% populacji w przypadku turystów allocentrycznych i 15% populacji w przypadku turystów bliskich allocentrycznemu.

Także inni badacze ról podejmowanych przez współczesnych turystów zwracają uwagę na różnorodność i odmienną ich zachowań wobec ludności miejscowej. Liczba turystów i podróżujących zwiększyła się w ostatnich dziesięcioleciach bardzo wyraźnie. Zatem i problem stał się kwestią bardziej złożoną. Pojawiają się nowe motywy odbywania podróży. Z kolei łatwość ich podjęcia sprawia, że coraz mniej przygotowany mentalnie turysta – podróżujący trafia w inny krąg kulturowy.

Cohen wydziela role społeczne turysty zinstytucjonalizowane i niezinstytucjonalizowane. U podstaw tego rozróżnienia leży coraz większy udział biur podróży w organizacji wyjazdów turystycznych. W przeciwieństwie do ról niezinstytucjonalizowanych, otwartych w ich wypełnianiu, role zinstytucjonalizowane pojawiają się jako zachowania schematyczne i zuniforimizowane (COHEN 1972).

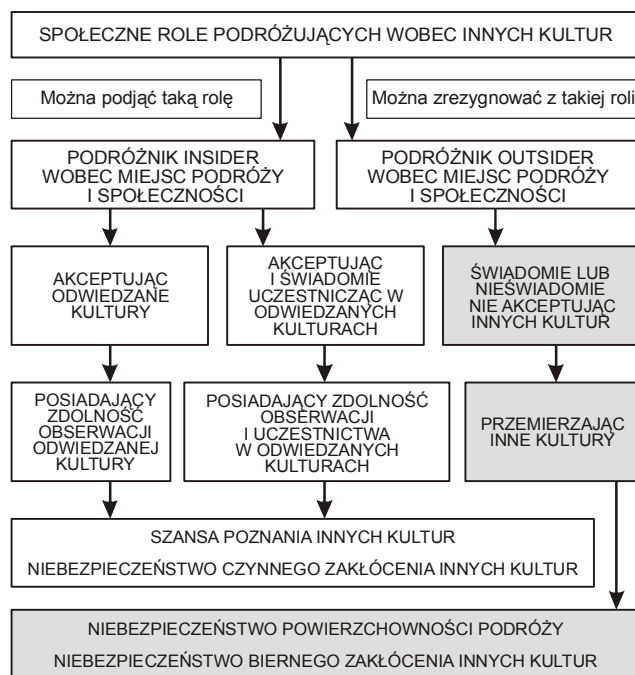
Z kolei Urry, dokonując przeglądu motywów podejmowania aktywności turystycznej i ich tła społecznego, wyraźnie podkreśla, że turysta wywodzący się ze „świata zachodniego” już w latach 70. minionego wieku podróżował w „kloszu” lub „kokonie” izolującym go od miejscowych kultur (URRY 2002). Podróżując, mniej lub bardziej świadomie starał się przebywać w gronie jemu podobnych turystów, a odwiedzane „światy” oglądał z perspektywy odwiedzającego skansen lub izolował się w ośrodkach turystycznych. W tej chwili problem masowego turysty wręcz kolonizującego wybrane regiony świata nasila się i jest bardziej widoczny. Co prawda w liczbie podróżujących wzrasta również liczba typów podróżnika i turysty (COHEN 1979, PEARCE 1982), ale w liczbie tej najbardziej dominującym profilem jest nadal ów turysta ograniczonego kontaktu międzykulturowego.

Można zapewne wskazać wiele regionów świata, które stały się celem wycieczek milionów zwiedzających rocznie i są poddane wręcz inwazji turystów. Jednym z bardziej wyrazistych obszarów turystycznej kolonizacji i tworzenia swoistych „obszarów pod kloszem” i „kanałów przerzutowych” do kolejnych „obszarów pod kloszem” są Indochiny i trasa Bangkok–Angkor–Phnom Penh–Sajgon–Hanoi–Wientian–Bangkok. Ten krąg podróży po Indochinach obejmuje cztery kraje, w których turysta „wpada” na kolejne turystyczne obszary, odnajdując w nich zuniforimizowane hotele, kluby, restauracje, a przemieszcza się pomiędzy tymi obszarami korzystając ze specjalnie organizowanego transferu autobusowego. Skorzystanie z lokalnych środków transportu jest wręcz niemożliwe w zalewie ofert biur podróży. Odwiedzający podróżuje po egzotycznych krajach, oglądając kolejne produkty turystyczne i nie ma wielkiej szansy wyjścia poza ów quasi-egzotyczny krąg.

W przedstawionym kontekście pojawia się pytanie, czy współcześni turyści są w stanie w ogóle nawiązać

symetryczne relacje z miejscową ludnością i mają szansę na równorzędny kontakt? Czy decydując się na rolę podróżników turyści skazani są niejako na kontakt powierzchowny i uzależniają się od woli gospodarzy? Czy jeśli podejmują wysiłek, to mogą przeniknąć do lokalnej społeczności?

Dwie zasadnicze role podróżujących wobec innych kultur (miejsc i ludzi) nakreślić można jako rolę „insidera” – uczestnika i „outsidera” – postronnego (por. rys. 1). Czym owe zachowania się charakteryzują? *Insider* to rola uczestnika odwiedzanych miejsc i społeczności. Osoba taka potrafi mniej lub bardziej świadomie wejść w obcą kulturę. Robi to albo nieświadomie akceptując reguły życia w odwiedzanych miejscach oraz unikając typowych turystycznych tras i obszarów, albo świadomie „zatapiając” się w nieturystyczne miejsca. Prowokuje kontakty z miejscowymi i stara się podejrzeć codzienność obcej kultury. Z kolei *outsider* to podróżnik, turysta, który świadomie lub nieświadomie nie akceptuje odwiedzanej kultury, ograniczając się do podróży w swoim „kokonie” osoby niezaangażowanej oraz postronnej.



Rys. 1. Społeczne role podróżujących do innych kultur
Źródło: opracowanie własne

Jakie są szanse podjęcia jednej i drugiej roli? Tym pierwszym turysta staje się dopiero wtedy, gdy podejmuje taką rolę społeczną, tym drugim podróżujący staje się samorzutnie, niejako bez udziału własnej woli. Każdy lub prawie każdy udający się w podróż staje się

mimowolnie „outsiderem” wobec odwiedzanych miejsc. Jest „obcym” (SIMMEL 2005), który zakładając plecak i kupując bilet odważył się zostawić miejsce swojego stałego pobytu i zamienić je na miejsce nieznane. W takiej sytuacji *outsider* to człowiek *a priori* postronny. Ktoś, kto musi przejść wiele, niekiedy najprostszych, rytuałów przejścia, aby stać się choć w części akceptowany przez społeczności lokalne. Nawet w sytuacji, kiedy turysta, podróżnik udaje się do miejsca sobie znanego i jest to jego kolejna podróż, odwiedza to miejsce po nieobecności, a więc miejsce i społeczność zmienione w czasie, w którym pod nieobecność przybyła odbywały się różnorodne zdarzenia. Jego nie było w tej niszy, choć czas płynął, a losy ludzkie zmieniały się.

Rodzi się pytanie, czy można podjąć w podróży rolę „insidera”? Opisy podróżników pokazują, że jest to bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe (CEJROWSKI 2003, URYN 2005, KASZA 2010). Na pewno, aby stać się choćby w jakiejś części „insiderem”, potrzeba wiele cierpliwości, świadomości norm i rytuałów innej kultury, częstych i powtarzających się wizyt wśród społeczności lokalnej, a także nieco szczęścia. W efekcie podróżnik może liczyć niekiedy na akceptację przedstawicieli kultury odwiedzanej. Najpewniej aprobata nie będzie pełna, a przyzwolenie poznania reguł zachowań miejscowej ludności i uczestniczenia w jej życiu będzie nacechowane różnego rodzaju tabu (MAISONNEUVE 1995, BELL 2009). Należy pamiętać jednak, iż podjęcie roli uczestnika od wewnątrz oglądającego lub przeżywającego kulturę obcą zależy tyle samo od świadomości gościa, ile od woli członków społeczności lokalnej.

W przypadku podjęcia roli „insidera” turysta-podróznik staje się bądź tylko obserwatorem życia miejscowych, bądź także jego uczestnikiem. Pozostając jedynie „outsiderem” ten sam turysta jest tylko przemierzającym obcą kulturę, bez refleksji nad jej istnieniem.

W obu przypadkach kontakt kulturowy może być zagrażający dla przedstawicieli innych kultur poprzez niebezpieczeństwo biernego lub czynnego zakłócenia i modyfikacji zachowań członków miejscowej społeczności. Teoretycznie kontakt taki może też być szkodliwy dla gości, choć w rzeczywistości turysta przejmuje mniej elementów kultury odwiedzanej niż gospodarze (PODEMSKI 2004).

Bez wątpienia w dzisiejszych czasach interakcje na styku dwóch kultur są nieuniknione, a szeroko rozumiana turystyka jest jedną z zasadniczych dziedzin życia, w której relacje te są prowadzone. Postawić jednak można pytanie, jak ów kontakt międzykulturowy może przebiegać?, jakie scenariusze mogą go prowadzić? (SMITH 1977, SMITH 2003).

3. SCENARIUSZE KONTAKTU MIĘDZYKULTUROWEGO

Hipotetycznie można wyobrazić sobie cztery możliwe scenariusze kontaktu międzykulturowego uwzględniając rodzaj zaangażowania podróżującego i gospodarza. To oczywiście uproszczony zestaw interakcji społecznych, który opisać można w tablicy czteropolowej (por. rys. 2):

- scenariusz interakcji obustronnie otwartej - zarówno ze strony podróżującego, jak i gospodarza,
- scenariusz interakcji jednostronnie otwartej - ze strony podróżującego,
- scenariusz interakcji jednostronnie zamkniętej - ze strony podróżującego,
- scenariusz interakcji obustronnie zamkniętej - zarówno ze strony podróżującego, jak i gospodarza.

		GOSPODARZ	
		Symetryczny	Asymetryczny
PODRÓŻUJĄCY	Symetryczny	Mówię i słucham, akceptuję i przyjmuję. Poznaję, nie zmieniając.	Mówię, oglądam, pokazuję, odsłaniam żeby wykorzystać, zarobić. Tworzę stereotypy.
	Asymetryczny	Mówię, oglądam (fotografuję), daję prezenty. Odchodząc zostawiam niszę społeczną	Nie rozmawiam, utrzymuję dystans. Odrzucam, jedynie tolerując.
		OTWARTY / OTWARTY	OTWARTY / ZAMKNIĘTY
		ZAMKNIĘTY / OTWARTY	ZAMKNIĘTY / ZAMKNIĘTY

Rys. 2. Scenariusz kontaktu międzykulturowego
Źródło: opracowanie własne

W pierwszym z wymienionych przypadków podróżny jest wraz z gospodarzem w obustronnie symetrycznej relacji i obie strony prowadzą zgodny układ relacji interkulturowych. Sprowadza się to w rzeczywistości do kontaktu bazującego na postawie: „mówię i słucham, akceptuję i przyjmuję, poznaję nie zmieniając”. Jest to relacja o tyle trudna do uzyskania, iż turysta - podróżny jest z definicji osobą chcącą poznać i nastawioną w trakcie relacji bardzo ofensywnie i roszczeniowo w swoich zachowaniach. Mechanizm swego rodzaju roszczeniowości wędrownika ujawnia się tym bardziej, jeśli poświęcił swój czas, pieniądze, siły na dotarcie do celu podróży i kontakt z przedstawicielami społeczności miejscowej traktuje jako zwieńczenie nakładów swoich wysiłków. Wówczas tym bardziej będzie starał się spotkać, porozma-

wiać, zrobić zdjęcia dokumentując spotkanie, może kupić lub wymienić jakieś drobiazgi. Może nie zdawać sobie sprawy, że partner interakcji w chwili kontaktu jest w swojej codziennej sytuacji i nie ma czasu lub ochoty na interakcję. Niekiedy jest po prostu najwyżej zaskoczony spotkaniem z bądź co bądź „obcym” i musi mieć czas na poznanie oraz zdefiniowanie w swoim świecie „nowego”. Dodajmy, nowego, który często nie zna norm i reguł codziennych zachowań, a co za tym idzie swoim zachowaniem może czynić tyle szkód w obcej kulturze, co przysłowiowy „słoń w sklepie z porcelaną”.

Scenariusz drugi to system otwartych zachowań i postawa zgodnego, symetrycznego kontaktu międzykulturowego wynikająca z poczynań gościa. To, inaczej rzecz ujmując, spotkanie rozumiejącego złożoność kontaktów międzykulturowych turysty, który zna lub chce poznać reguły zachowań w kulturze odwiedzanej, z gospodarzem, który jest zamknięty na interakcję. Sytuacja taka może mieć miejsce wtedy, gdy przedstawiciele społeczności lokalnej mieli już do czynienia z turystami i wyuczyli się, jak traktować turystę, by ten był zadowolony i zostawiał w nagrodę pieniądze, lub też po prostu sytuacja, w której ludność autochtoniczna nie życzy sobie kolejnego kontaktu. W tym scenariuszu albo niemożliwa jest interakcja, albo prowadzona jest na zasadach gospodarza, który na dwie, trzy godziny przebiera się w stroje etniczne i odgrywa powierzchowny spektakl dla przybyszy. Bardzo jaskrawym przykładem tego typu praktyk są codzienne wizyty łodzi turystycznych z odwiedzającymi wyspę Isla Tquile na jeziorze Titicaca. Na kilka godzin wyspa zamienia się w żywy skansen, w którym turyści za drobną opłatą mogą „dotknąć” miejscowej kultury. Kultury z jednej strony realnie istniejącej, ale z drugiej - nieco „podrasowanej” na potrzeby i oczekiwania gości. Takie swego rodzaju „wioski etniczne” rozsiane są po całym świecie i wyznaczają szlak współczesnych najpopularniejszych destynacji turystycznych od Turcji po Amazonię.

Interakcja jednostronnie zamknięta ze strony podróżującego to system zachowań, który można streścić opisem: „mówię, oglądam, fotografuję, daję prezenty i odchodzę. Pozostawiam niszę społeczną”. To być może najczęstsza forma relacji, w której zawarta jest asymetryczność kontaktu ze strony przybysza. Świadomie bądź nieintencjonalnie wchodzi w kulturę odwiedzaną ze swoimi przyzwyczajeniami, regułami zachowań i rytuałami. Nie jest nastawiony na otwartość i ukazanie, lecz na zawłaszczanie. Przedstawiciele ludności miejscowej, szczególnie nieskażeni kontaktem z „obcymi”, po zapoznaniu się i oswojeniu z przybyszami decydują się na ukazanie codzienności. Z kolei turysta, często być może nie zdając sobie z tego sprawy, przychodzi, rozdaje uściski, robi zdjęcia, rozdaje małe upominki - często w dłuższym okresie bezuży-

teczne (latarka, która po wyczerpaniu baterii przestaje działać, długopis, który się wypisuje) i odchodzi. Można postawić pytanie, czy kontakt, który miał miejsce pozostaje bez znaczenia, czy też mimo wszystko powierzchowny kontakt gościa odciska swoje piętno na ludności miejscowej i zmienia jej styl życia oraz postawy wobec przyjeźdźnych.

Wreszcie ostatni ze scenariuszy to interakcja obustronnie zamknięta, w której turysta nie oczekuje specjalnego kontaktu od miejscowych, korzysta tylko z ich usług, np. w zakresie organizacji polowania, nurkowania czy innej formy spędzenia czasu, ale i sam nie otwiera się na ludność miejscową. Obie strony zachowują wobec siebie relacje klient–ekspedient usługi turystycznej i nie mają oczekiwań poznania się wzajemnie. Zasadniczym celem turysty jest otrzymanie usługi na wymaganym poziomie: dobrze zorganizowanego safari, raftingu, nurkowania, i na tym koncentruje się w trakcie kontaktu z miejscowym. W tym przypadku kontakt międzykulturowy oczywiście istnieje, ale jego aspekt kulturowy sprowadzony jest do drugiego planu i raczej istotny tylko z punktu widzenia właściwej komunikacji przedstawicieli różnych kultur oraz uzgodnienia i egzekwowania punktów „usługi turystyczne”.

4. PODSUMOWANIE

Przywołując po raz kolejny wyniki badań prezentowane na II Kongresie Medycyny Podróży² można stwierdzić, iż 8% wracających z pobytu turystycznego potrzebuje pomocy medycznej, z czego 35% skarży się na dolegliwości jelitowe, 8% na dolegliwości układu oddechowego, a 5% na urazy powypadkowe. W kontekście tematu niniejszego opracowania postawić można pytanie, ilu podróżnych „zapada” na szok kulturowy? Ilu turystów poprzez niezrozumienie obcej kultury popada w niechęć do niej? Ilu odwiedzających inne, często egzotyczne społeczności popełnia błąd wyższości w stosunku do gospodarzy?

Wyjazd turystyczny związany ze spotkaniem przedstawicieli innych kultur jest bardzo złożonym przykładem interakcji. W spotkaniu takim udział biorą przedstawiciele różnych, często odmiennych światów. I podróżujący – przyjeźdźni, i gospodarze mają swoje normy, rytuały, kulturę pochodzenia. I jedni i drudzy bardzo często nie uświadamiają sobie różnic wynikających z odmienności kulturowej. Dodatkowo rola społeczna turysty, ale i przyjmującego go gospodarza, obarczone są specyficznymi atrybutami, o któ-

rych wspomniano w tym opracowaniu. Turysta przeżywający na jakiś czas swoje „normalne”, „typowe” życie i chcący poznać, przeżyć, nastawiony na spotkanie z nowym, egzotycznym, ekspansywnym, mający oczekiwania (często stereotypowe, zawsze w pewien sposób wyolbrzymione), ale także będący obcym, nieznaną reguł tamtejszego życia. Gospodarz – w trakcie swoich „normalnych”, „typowych” obowiązków, chcący zarobić, sprzedać, pokazać, ale nie zaburzając swojego życia zbyt dużą otwartością, raczej defensywny w swoich postawach.

Udając się w podróż i spotykając przedstawicieli miejscowej społeczności można podjąć różne role społeczne i w różny sposób prowadzić interakcje. Warto prowadzić ją tak, by wywoływać jak najmniej zmian i jak najbardziej rozumieć odmienność kulturową innych.

PRZYPISY

¹ (<http://www.rynekzdrowia.pl/Rynek-Zdrowia/II-Kongres-Medycyny-Podrozy-czyli-specjalisci-potwierdzaja-ze-Choroby-nie-znaja-granic,52045.html>) – wejście na stronę 28.04.2011.

² <http://www.rynekzdrowia.pl/Rynek-Zdrowia/II-Kongres-Medycyny-Podrozy-czyli-specjalisci-potwierdzaja-ze-Choroby-nie-znaja-granic,52045.html>, wejście na stronę 28.04.2011.

BIBLIOGRAFIA

- BELL C., 2009, *Ritual: Perspectives and Dimensions*, Oxford University Press, Oxford.
- CEJROWSKI W., 2003, *Gringo wśród dzikich plemion*, Poznań Świat, Pelplin.
- COHEN E., 1972, *Towards a Sociology of International Tourism*, *Social Research*, 39, s. 164–182.
- COHEN E., 1979, *A Phenomenology of Tourist Experience*. *Sociology*, „The Journal of the British Sociological Association”, 2, s. 179–199.
- GOLLEDGE R.G., STIMSON R.J., 1999, *Spatial Behavior*, The Guilford Press, New York.
- KASZA J., 2010, *Duchy dżungli*, Wyd. Otwarte, Kraków.
- MAISONNEUVE J., 1995, *Rytuały dawne i współczesne*, GWP, Gdańsk.
- PEARCE P.L., 1982, *The Social Psychology of Tourist Behaviour*, A. Wheaton & Co., Oxford.
- PODEMSKI K., 2004, *Socjologia podróży*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań.
- SIMMEL G., 2005, *Obcy*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia – lektury*, Znak, Kraków, s. 580–583.
- SMITH M., 2003, *Issues In Cultural Tourism Studies*, Routledge, London.
- SMITH V. L., 1977, *Hosts and Guests: The Anthropology of Tourism*, Blackwell, Oxford.
- URRY J., 2002, *The Tourist Gaze*, Sage, London, Thousand Oaks, New Delhi.
- URYN B., A., 2005, *Mongolia. Wyprawy w tajgę i step*, Poznań Świat, Pelplin.
- WEARING S., STEVENSON D., YOUNG T., 2010, *Tourist Cultures, Identity, Place and the Traveller*, Sage, London, Thousand Oaks, New Delhi.

